CO SŁYCHAĆ

Nr 46.—Dnia 9.XII.1941.—6d.



treść... numeru.

ROZBIOR JUGOSŁAWII - DZISIEJSZY PARYŻ-ZDOBYCIE FORTU EBEN-EMAEL - KRZYZOWKA-DROGA DO ZWYCIESTWA - POTRZEBY SOWIETOW - HUMOR BRYTYJSKI

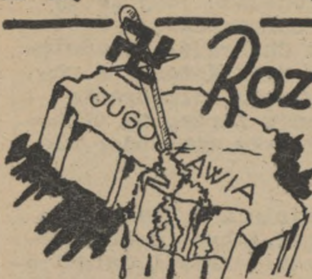
w... poprzednim numerze.

AMERYKA PRODUKUJE... - PRZEMIANY WOJNY ANGIELSKI SPRZYMIERZENIEC HIMMLERA - NA PACYFIKU - FREE-TOWN,BAZA ATLANTYCKA - CZOŁGI PRZECIWKO OBOZOM WAROWNYM DOROBEK POLSKIEGO RADIA - KRZYZOWKA - HUMOR BRYTYJSKI

Co Słychać.

Jedyny polski tygodnik, zawierający streszczenia czasopism i książek brytyjskich, amerykańskich i innych, istniejący od przeszło roku.

Cena numeru 6d. Prenumerata miesięczna 2/- Kawartalna 6/-. Zamawiać można : Blairgowrie 15 Allan Street. Wszędzie do nabycia.



Rozbiór Jugosławii

Ostatni numer dwutygodnika "FREE EUROPE" przynosi szczegóły dotyczące podziału obszaru Jugosławii pomiędzy obecnych okupantów. Streszczamy ten artykuł :

/J.P./ Z pośród wszystkich okupowanych obecnie państw - Jugosławia została rozbita najsilniej. Do podziału jej ziem zgłosiły się obok Niemiec i Włoch wszystkie -z wyjątkiem naturalnie podbitej również Grecji - sąsiadujące z Jugosławią kraje. W wielu przytem wypadkach tereny przyznane poszczególnym krajom są znacznie większe niż domagały się one w ramach przedwojennego rewizjonizmu. Odnosi się to przedewszystkiem do Włoch i Bułgarii.Węgry - które przy podziale Rumunii otrzymały Transylwanię - zdołały uzyskać na terenie Jugosławii niewielkie tylko koncesje terytorialne. Wykluczona została zupełnie z udziału w rozbiorze - Rumunia, której w drodze ekwiwalentu przyznał Berlin nietylko odebraną Rosji Besarabię i Bukowinę, lecz również i okręg Odessy inkorporowany uroczyście przez gen.Antonescu dnia 18. października.

Podział Jugosławii przeprowadzono następująco :

1. Słowenia - podzielona została umową z 7.lipca br.pomiędzy Rzeszę Niemiecką i Włochy. Te ostatnie otrzymały mniejwięcej jedną czwartą obszaru Słowenii - wraz z miastem Lublana, gdzie zainstalowano komisarza włoskiego. Obszar włączony do Rzeszy otrzymał nazwę południowej Styrii /Südsteiermark/. Władze okupacyjne deportowały do Chorwacji około - 283.ooo Słoweńców, przesuwając na ich miejsce kolonistów z południowych terenów Rzeszy.
2. 13.maja br. podpisany został w Zagrzebiu układ pomiędzy Niemcami i "niepodległą Chorwacją" o przebiegu granicy.
3. Węgry, które wzięły udział w napadzie na Jugosławię otrzymały okręgi Baczka i Barania - pomiędzy Dunajem i Cisą a następnie dwa niewielkie obszary na lewym brzegu rzeki Drawy : Prekomurje i Medjumurje.
4. Granica pomiędzy Włochami i Chorwacją została ustalona w umowie z dnia 18.maja br. W umowie tej Chorwacja zrzekła się na rzecz Włoch całego niemal wybrzeża adryjatyckiego oraz wysp rozrzuconych dokoła wybrzeży.

W granicach Chorwacji pozostały wówczas jedynie wyspy Pag, Brac i Hwar oraz rejon Dubrownika. Był to jedyny port jaki pozostał w ręku Chorwacji po odstąpieniu Włochom : Suszaku, Splitu oraz Kotoru. Z rejonów nadmorskich utworzono prowincję dalmatyńską podległą gubernatorowi osadzonemu w Zarze. Na stanowisko ambasadora powołany został były ambasador włoski w Londynie Bastianini.

Dnia 8.września oświadczono oficjalnie w Chorwacji, że armia włoska pod dowództwem gen.Ambrosio okupowała Dubrownik oraz pozostałe jeszcze skrawki dalmatyńskiego wybrzeża znajdujące się w rękach chorwackich. Okupacja ta odsunęła już całkowicie Chorwację od wybrzeży morskich.



5. Czarnogóra - dawna jugosłowiańska prowincja Zeta - poddana została również okupacji włoskiej do czasu przekształcenia tego kraju w "niepodległe państwo". Mimo propozycji wnuk ostatniego króla Czarnogóry ks. Michał Niegos nie przyjął jednak dotychczas ofiarowywanej mu korony. Teren Czarnogóry, który przed rokiem 1914. sięgał poza linje rzeki Driny otrzymał obecnie granice wzdłuż koryta tej rzeki.

6. Bułgar..a otrzymała całą wschodnią część Serbii z miastami Pirot, Wranie i Skoplje. Dzięki temu w rękach bułgarskich znalazła się nietylko cała dolina Wardaru ale także i górnej Morawy.

7. Albania x/ objęła kilka pogranicznych powiatów wchodzących w skład południowej Serbii.

8. Chorwacja - objęła największe obszary dawnej Jugosławii. Pozbawiona wybrzeża dalmatyńskiego otrzymała ona jednak, oprócz terenów etnograficznych także i Sławonje oraz Bośnię i Hercegowinę. Berlin przyznał jej również prowincję serbską Srem wraz z miastem Zemun,stanowiącym niejako przedmieście Belgradu po drugiej stronie Sawy. Jak wiadomo wewnętrzne stosunki w Chorwacji dalekie są ciągle od jakiejś stabilizacji, a przewidywany "władca" Tomisław II - siostrzeniec króla Emanuela włoskiego sprzeciwia się objęciu władzy.

9. Serbia znajduje się pod okupacją niemiecką. Wojskami okupacyjnemi dowodzi gen.Danckelman. Teren tej okupacji ograniczono do resztek dawnej Serbii położonych pomiędzy Dunajem a Driną - nową granicą Bułgarii.

1o.Wydzielony w odrębną jednostkę okupacyjną Banat - który klinem sięga na północ pomiędzy granicą rumuńską a rzeką Cisą - znajduje się również pod niemiecką okupacją. Uważa się ogólnie, że Banat Jugosłowiański połączony ma być w przyszłości z Banatem rumuńskim i węgierskim i przekształcony na nowe "niemieckie" państewko na południowym - wschodzie p.n.Donaustaat. Pretekstem do utworzenia tego "państwa" ma być fakt istnienia na terenie Banatu osiedli kolonistów niemieckich, zakładanych tam jeszcze w ubiegłych stuleciach.

DZIENNIK ŻOŁNIERZA ADRES: G.P.O. Perth P / 9o.
Prenumerata: 6' tygodniowo WYCHODZI CODZIEN. Z WYJATKIEM NIEDZIEL I SWIAT

x/połączona z Włochami od czasu inwazji w 1939./Red./

Dzisiejszy Paryż



Wiadomości z okupowanych przez Hitlera krajów są skąpe i niemal z reguły - spóźnione. Czasem tylko uda się uchwycić jakąś nowinę świeżą, aktualną. Jednak to co się "tam" dzieje, interesuje nas wszystkich. Trochę wrażeń z pod jarzma niemieckiego wywiózł z kontynentu korespondent amerykańskiego THE NEW YORKER. Streszczenie opieramy na reportażu, zamieszczonym w brytyjskim miesięczniku : MEN ONLY.x/

Paryżanie ukuli nową nazwę na okupantów : "verdures". Jest to zgrabne połączenie "vert" - zielony, a więc koloru niemieckich mundurów, z "ordures" - nieczystości, odpadki. Przezwiska mają zresztą swoje ustalone stawki. Za "Boches" płaci się grzywnę 500 frs, pięć lat więzienia kosztuje wystawienie języka. Niedawno wydany dekret nakazuje dozorcom domów wyskrobywanie co rano wszystkich napisów antyniemieckich, które w nocy pojawią się na murach i bramach. Najczęściej spotykany jest znak "V", który dla swoich oznacza "victoire" - zwycięstwo, ale najeźdźcy tłomaczy się, że to tylko "verboten" - zakazane.

Mieszkańcy okupowanej Francji dokładają wszelkich starań aby wywieść co się da poza granice. Kontrola celna jest bardzo surowa i ostatnio wprowadzono nawet prześwietlanie podróżnych, zwłaszcza kobiet, promieniami Roentgena dla wykrycia połkniętych czy ukrytych kosztowności. Ale nie tylko rzeczy martwe wywozi się. Uciekają chłopcy i młode Francuski. Konsulaty w Hiszpanii i Portugalii są przepełnione starającymi się o paszporty i wizy. Początkowo wypróbowanym sposobem była ucieczka kutrami bretońskich rybaków. Niemcom się to niepodobało więc ustanowili straż przybrzeżną. Ale uparci Bretoni nie dali za wygraną i któregoś dnia w porcie angielskim pojawił się transport francuskich ryb, nowych ochotników do oddziałów gen. de

---

x/ SO THIS IS PARIS by THE NEW YORKER w MEN ONLY, November 1941, str.112, cena 1/3.

Gaulle i .... hitlerowskich strażników.

W Paryżu nie pominie nikt okazji aby wyrazić swoje uczucia dla okupantów. W kinach w czasie wyświetlania tygodników nowin przybywają z reguły oddziały policji. Naogół publiczność ulega w czasie takich wyświetlań zbiorowej zarazie kichania i kaszlania ilekroć coś niemieckiego ukaże się na ekranie. W jednym z kinoteatrów Niemcy zagrozili zaaresztowaniem co dziesiątego widza albo zamknięciem kina. Dla zastraszenia ludności wprowadzono fałszywe alarmy lotnicze. Kiedy jednak w Comédie Francaise w czasie antraktu jeden z aktorów zapowiedział,że jest właśnie nalot R.A.F. rozległy się rzęsiste oklaski i brawa.

Smutnym dodatkiem jest rozpowszechnione szpiegostwo i donosicielstwo. Niemcy zdołali pozyskać cały szereg konfidentów, którzy węszą i podsłuchują swych rodaków i donoszą o każdym nieprawomyślnym słowie, pobierając za to zapłatę. Rekrutują się oni z różnych warstw,przedewszystkim jednak z pośród ludzi, którzy wskutek wojny utracili wszelkie sposoby zarobkowania. Z drugiej jednak strony stale nowe ogłoszenia wymieniają nazwiska osób rozstrzelanych za opór najeźdźcy. Afisze takie znikają szybko z murów. Dla zapobieżenia temu,postawiono kiedyś francuskiego policjanta. Afisz pozostał ale pod nim urósł stos bukiecików fiołków. Policjant nie miał instrukcji co do kwiatów, pilnował tylko by nie uszkodzono afisza, a przechodnie w taki sposób uczcili męczennika.



Zdobycie Fortu Eben Emael



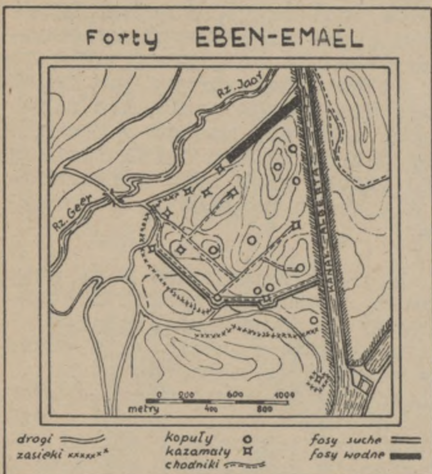
Ruch Wolnych Francuzów posiada oprócz pisma codziennego miesięcznik LA FRANCE LIBRE, wydawany w języku francuskim. Jest to wydawnictwo wysokiej klasy, doskonale redagowane i stanowi pod każdym względem dowód żywotności myśli francuskiej i ciągłości tradycji. Obecnie powstaje nowe pismo, tym razem belgijskie ale w języku angielskim, w znacznej mierze pod względem wysokiego poziomu zbliżone do poprzednio wymienionego MESSAGE. Z wydrukowanego w listopadzie pierwszego numeru streszczamy artykuł oficera Oddz.I. belgijskiego sztabu generalnego, kpt. J.DUCQ, o obronie kluczowego fortu w belgijskim ugrupowaniu obronnym. Fort ten bronił się, nie jak powszechnie przypuszczano przez sześć godzin tylko, lecz przez pełne dwa dni, dając w ten sposób własnym oddziałom dość czasu na wycofanie się na uzgodnione ze Sprzymierzonymi linie obrony.x/

Inwazja Belgii w dniu 1o. maja 194o. rozpoczęła się dwoma senzacyjnymi wydarzeniami : unieszkodliwieniem fortu Eben-Emael i uchwyceniem przez napastników mostów na kanale Alberta w miejscowościach Vroenhoven i Veldwezelt. Pojawiła się uporczywa pogłoska, że fort padł znacznie wcześniej niż tego należało oczekiwać ponieważ Niemcy przedostali się do jego wnętrza podziemnym korytarzem, którym usuwano w czasie budowy umocnień ziemię. Pogłoska bezpodstawna bo w świetle dokumentów zarówno belgijskich jak i nieprzyjacielskich okazuje się, że fort był atakowany i z ziemi i z powietrza. Postaramy się podać o ile możności najściślej, przebieg oblężenia fortu i uderzenia na te dwa ważne mosty.

Fort Eben-Emael należał do rzędu umocnień rozrzuconych, mających za zadanie oparcie się koncentrycznemu ogniowi nieprzyjacielskiej artylerii. W przeciwieństwie do typu tradycjonalnej fortecy, najeżonej wieżami dział wokół

x/THE CAPTURE OF FORT EBEN-EMAEL by CAPTAIN J.DUCQ w MESSAGE, BELGIAN REVIEW, November 1941, str. 42, cena 2/6.

rdzenia żelbetowego, jego kazamaty i stanowiska artyleryjskie były od siebie stosunkowo daleko, nieraz o kilkaset metrów. Niewprawne oko nie byłoby dopatrzyło się śladu twierdzy w rejonie fortu. Dopiero specjalista mógł dostrzec tu i ówdzie wieżę, wysuwającą nieznacznie paszczę działa albo kazamatę, zamaskowaną starannie zielenią trawy. Załoga fortu, licząca 12oo ludzi żyła 15 m pod ziemią, w prawdziwym mieście podziemnym, wyposażonym w dalmierze, składy amunicji i paliwa, koszary, stacje radiowe, elektrownie, centrale telefoniczne i system wind i kolejek o sieci sięgającej kilkunastu kilometrów. Połączenia ze stanowiskami dział, punktami obserwacyjnymi, reflektorami i całe zaopatrzenie zapewniały windy.



Twierdza otoczona była ze wszystkich stron poważnymi przeszkodami , od wschodu chronił ją Kanał Alberta, od zachodu rzeka Geer od południa głęboki i stromy rów, wykuty w skale. Środki ogniowe były następujące :

a/ działa średnie /1o5 i 2oo mm/, ustawione w betonowych schronach /kazamatach/, które zasięgiem swym pokrywały Mozę z mostami w Vise i Maastricht i bród w Lixhe i Kanał Alberta z mostami Vroenhoven, Veldwezelt i Briegden;
b/ działa mniejszego kalibru i karabiny maszynowe ustawione we wieżach pancernych /kopułach/, które zapewniały obronę bliskiego przedpola krzyżowanymi zaporami płaskimi.

Fort był o przeszło 5o m ponad poziomem Kanału Alberta i uchodził za znakomite umocnienie.

Hitler sprecyzował swój plan działania na zachodzie w mowie w Reichstagu : "W przeciwieństwie do planu Schlieffena, zastosowanego w 1914. postanowiłem złamać lewe skrzydło centrum, pozorując wykonywanie wręcz przeciwnego manewru." Innymi słowy, pozorując najsilniejszy nacisk na Belgię dla odciągnięcia gros sił Sprzymierzonych, na-

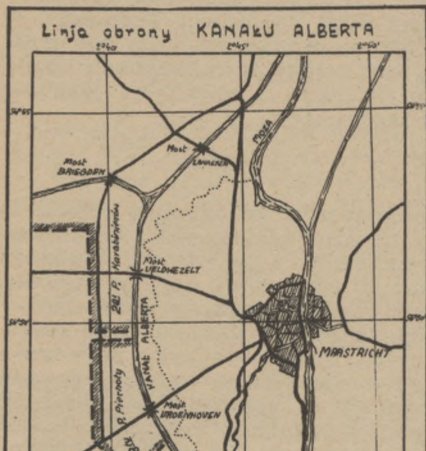
pierał forsownie w rejonie Sedanu. Dla powodzenia tego planu konieczne było niezwłoczne uchwycenie przez oddziały atakujące Belgię /w czym dwie dywizje pancerne/ - lewego brzegu Mozy. Czyli, trzeba było unikać frontalnego uderzenia w rejonie Liège, najeżonym umocnieniami a poszukać słabego punktu gdzieindziej. Wybrano rejon bardziej na północ, naprzeciw Maastricht. Tutaj bowiem stanowiska belgijskie, położone w pobliżu granicy holenderskiej nie miały żadnych wysuniętych placówek ubezpieczających. Obrońcy będą zapewne polegali na przeszkodzie naturalnej, jaką jest głęboki od 30 - 50 stromy jar Kanału Alberta. Kanał był przeszkodą nie do pokonania dla nieprzyjaciela o ileby nie zdołał uchwycić mostów w Vroenhoven i Veldwezelt, które były pod ostrzałem dział fortecznych. Dla sforsowania Kanału trzeba więc było unieszkodliwić sam fort Eben-Emael. A to było możliwe tylko przy zupełnym zaskoczeniu obrony.

Plan był śmiały, ryzykowny. Ale - trzeba dodać - że wszystko sprzyjało jego powodzeniu. Niemiecki wywiad dostarczył danych, wystarczających do zbudowania dokładnego wtórnika całego fortu belgijskiego i przećwiczenia szczegółowo w zupełnej tajemnicy wszystkich momentów ataku. Armia belgijska była zmobilizowana od ośmiu miesięcy.Ten okres zastoju i wyczekiwania musiał z konieczności odbić się na jej czujności. Bliskość granicy holenderskiej robiła też swoje. Do tego niemieckie dowództwo zastosowało wszystkie te najnowsze środki walki, których żołnierz belgijski wcale nie znał.

O świcie dnia 10. maja wylądowały na forcie niemieckie ślizgowce transportowe. W każdym z nich było piętnastu ludzi z zupełnym uzbrojeniem i środkami wybuchowymi.Rozległy się wkrótce syreny alarmowe, ale było już zapóźno. Niemiecki desant ukryty zasłonami dymnymi bez trudu osiągnął poszczególne wieże pancerne a dobrze podłożone ładunki uszkodziły mechanizmy kopuł i zagwoździły działa. Kilka stanowisk zdołało jednak otworzyć ogień ale nie na długo, bo windy odmówiły posłuszeństwa. Niemcy wykorzystali ten moment dla unieszkodliwienia reszty stanowisk mniejszych dział i CKM.

W międzyczasie dowódca fortu, major Jottrant wezwał o pomoc sąsiednie forty Pontisse i Barchon, które wnet zaczęły orać nadbudowę twierdzy swymi pociskami. Wkrótce do wybuchów pocisków artyleryjskich dołączył się łoskot wybuchów bomb lotniczych. To nurkujące bombowce Stuka rozpoczęły bombardowanie schronów artylerii fortecznej. Po jakimś cza-

sie spora część dział fortów Pontisse i Barchon ucichła zbombardowana. Stuki odleciały. Dowódca fortu wykorzystał krótki okres spokoju jaki teraz zapanował dla przeprowadzenia inspekcji stanowisk i zebrania wiadomości o nieprzyjacielu. Wiadomości nie były dobre : Niemcy byli wzdłuż całego Kanału Alberta a ich spadochroniarze, wyrzuceni po za liniami belgijskimi powodowali pewne lokalne zamieszania. Brak było jakichkolwiek wiadomości o mostach na kanale.



Niebawem nadleciały nowe transportowce i zrzuciły znaczną ilość skoczków spadochronowych na sam fort. Równocześnie wojska z przeciwnego brzegu kanału próbowały przepłynąć go w czółnach gumowych. Jedna wieża pancerna zlikwidowała tę próbę sforsowania kanału, ale wkrótce jej działa umilkły, zdławione ogniem niemieckich działek przeciwpancernych. Niemiecki oddział szturmowy pod dtwem pułkownika Mikocha w sile czterech kompanii saperów i kilku kompanii piechoty i przeciwpancernych zdołał uchwycić lewy brzeg kanału, pomimo znacznych strat. Wspinając się po stromych ścianach brzegu Niemcy zdołali dotrzeć do stanowisk bielgijskich dział ciężkich, które ze swych schronów wciąż jeszcze grzmiały. Chodziło o nawiązanie styczności ze spadochroniarzami, którzy opanowali pod dtwem por. Witzinga nadbudowę fortu ale zagrożeni byli przeciwuderzeniem belgijskich piechurów. Dopiero dnia 11.maja około godziny 6-ej nad ranem sierżant Portsheffen na czele pięćdziesięciu ludzi z grupy płk Mikocha zdołał dotrzeć do

spadochroniarzy.Z tą chwilą środki wybuchowe przewiezione przez tych siedem czy osiem nacierających kompanii poczęły kończyć dzieło zniszczenia fortu, rozpoczęte przez Stuki.

Wśród załogi oblężonego fortu pojawiła się nagle wiadomość, że Niemcy wdarli się przez podziemny chodnik. Dca fortu poprowadził osobiście wypad, który powstrzymał niemieckich spadochroniarzy i saperów, próbujących zapomocą środków wybuchowych poszerzyć chodnik i wejść do fortu. Belgowie zdołali zabarykadować wlot chodnika. Jednakże fort jako taki już nie istniał. Kapitulacja była już kwestią czasu; załoga z dowódcą zamknięta w kazamatach koszarowych kapitulowała w dniu 11.maja o godz.0^{30}. Eben-Emael znalazł się w rękach niemieckich.

x x x

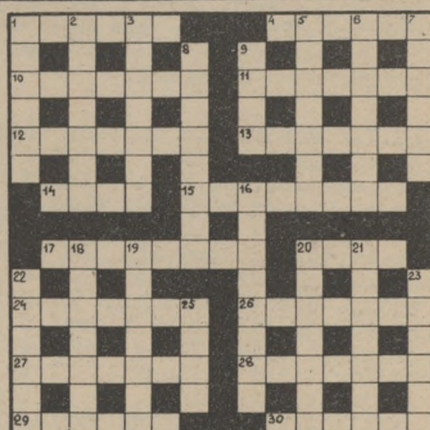
Rozkaz wysadzenia mostów Vroenhoven i Veldwezelt miał nadejść z koszar w Lanaeken. Niemcy zaatakowali te koszary o świcie dnia 1o. maja i zniszczyli je niemal doszczętnie. Żaden rozkaz nie doszedł do oficerów, którym powierzono pilnowanie mostów. Równocześnie desanty spadochronowe lądowały w ciszy i korzystając z półmroku poza mostami,zaskoczyły załogi od tyłu. Załogi te były zakwaterowane w betonowych schronach u zachodnich wylotów mostów. Jedyne wiadomości dotyczące walki w tych punktach pochodzą od amerykańskiego dziennikarza W.L.SHIRER'a, który był tam w dniu 2o. maja 194o. Opowiada on, że most we Vroenhoven strzeżony był przez trzy blokhauzy na zachodnim brzegu rzeki, odległe od siebie o kilkadziesiąt metrów. Blokhauzy te musiały być zdobyte w jakiś tajemniczy sposób przez spadochroniarzy. Kiedy mimo ostrzeżeń niemieckiego oficera,Amerykanin wszedł do jednego z blokhauzów zauważył odrazu, że wnętrze schronu było doszczętnie wypalone. Przypuszcza, że spadochroniarze mieli z sobą miotacze ognia, które skierowali do środka blokhauzów.W pobliżu blokhauzu widać było świeżo wykopane groby z belgijskimi hełmami na krzyżach. Oczywiście całe to zaskoczenie było możliwe dzięki wielkiej szybkości. Elementy zmotoryzowane niemieckie przekroczyły granicę holenderską o 5. rano i już o 1o.weszły stamtąd na obszar belgijski od strony Maastrichtu, który - jak liczono - będzie bardzo mocno broniony.

Dca 7.dywizji piechoty belgijskiej, generał Van Troyen, powiadomiony o utracie mostów Vroenhoven, Veldwezelt i Briegden,niezwłocznie rzucił swe oddziały do przeciwuderzenia. 2.pułk karabinierów zdołał,dzięki zaciekłości

swej,przy ogromnych stratach,odbić most w Briegden i kilku belgijskich saperów wysadziło się wraz z mostem w powietrze. Jednakże ani 2.pułk grenadierów /w rejonie Vroenhoven/ ani 18.pułk liniowy /w rejonie Veldwezelt/nie potrafiły wyrzucić nieprzyjaciela, który w międzyczasie zdołał zorganizować silnie bronione przez działa przeciwlotnicze przyczółki mostowe. Przez 36 godzin pułki 7. dywizji krwawiły się w kontratakach ale wreszcie złamane druzgocącą przewagą w ludziach i bombardowaniem lotniczym - rozpoczęły odwrót, niepokojone przez spadochroniarzy i przez dywizje pancerne, które już przeprawiły się na lewy brzeg kanału. Te dwie dywizje pancerne natknęły się dwa dni później na francuskie dywizje zmotoryzowane na polach Meerdorp.

Błyskawiczne zdobycie mostów i zdławienie fortu Eben-Emael jest niewątpliwie wielkim wyczynem oręża niemieckiego.Zarówno praca sztabów jak i poświęcenie wykonawców są godne wyróżnienia. Ale tajemnica zdobycia mostów nie jest wcale wyjaśniona a zaginięcie całych załóg tych mostów każe przypuszczać, że Niemcy zastosowali jakąć niedopuszczalną metodę walki, do której sami nie chcą się przyznać. Można łatwiej przypuścić, że tych żołnierzy belgijskich wymordowano podstępnie, niż, że zabito ich w otwartej walce.

Krzyżówka.



ZNACZENIE WYRAZOW :

WYRAZY POZIOME : 1.charakterystyczne u konia; 4.uosobienie werwy, życia; 1o.składowa część większości maszyn; 11.Pajac; 12.materiał rysunkowy; 13.naczynie; 14.pieśń; 15.wybitny poeta "Młodej Polski"; 17.sklep z specjalnymi artykułami; 24.podstawa każdego społeczeństwa; 26.imię żeńskie; 27.przyrząd sportowy; 28.kwiat; 29.instrument; 3o.wymuszona opłata.

WYRAZY PIONOWE : 1.znana powieść polskiego autora; 2.zawód;3.specjalna hodowla; 5.hazard;6.przysmak wigilijny; 7.trunek;8.Część maszyny elektrycznej; 9.nacięcie; 16.mebel; 18.posiadłość W.Brytanii w Afryce; 19.planeta; 2o.przestępstwo; 21.łotr,szubrawiec; 22.drzewo; 23.broń; 25.pasmo górskie.

/ciąg dalszy na str.1o82/.

Droga do Zwycięstwa

Broszura, którą poniżej streszczamy, napisana jest przez wyższego oficera brytyjskiej Marynarki Wojennej, komandora B.ACWORTH'A /brytyjski morski stopień "captain" odpowiada naszemu "pełnemu" komandorowi, a więc pułkownikowi armii lądowej/. Autor znany jest z szeregu broszur i artykułów na tematy wojenne. Treść jego rozważań jest nader charakterystyczna dla Brytyjczyków. O ile z tezą ostateczną broszury, że podstawowym czynnikiem w uzyskaniu zwycięstwa jest zachowanie brytyjskiej przewagi na morzach, łatwo się każdemu zgodzić, o tyle tok rozumowania a przedewszystkim shierarchizowanie aktualnych potrzeb wojennych w ten sposób, że na pierwszy plan wyjdzie flota wojenna i handlowa, po nich jako element współpracy lotnictwo a nakoniec dopiero jako czynnik finalizujący zwycięstwo - armia lądowa, budzi poważne zastrzeżenia. Wprawdzie - w ten sposób powstało brytyjskie imperium światowe. Nigdy nie zdobywano krajów : uchwytywano tylko bazy morskie, które stawały się stacjami węglowymi a potem dopiero stacjami floty wojennej i lotnictwa. "Hinterland" był w brytyjskiej ekspansji zawsze tylko dodatkiem. Ale w dzisiejszych czasach, przy rozwoju nowoczesnych środków walki i nowoczesnych udogodnieniach komunikacyjnych - wszelkie ustawiania którejś z trzech broni na drugim czy trzecim miejscu jest przestarzałe. Tylko w zupełnym równouprawnieniu trzech rodzajów sił zbrojnych, tylko w ich harmonijnej współpracy, bez śladu jakiejkolwiek hegemonii czy to floty czy lotnictwa czy też - broń Boże - armii lądowej, leży przyszłość zwycięstwa. Dlatego też podajemy streszczenie jako nader charakterystyczny głos brytyjski, ale jedynie końcowa teza wydaje się nam trafna i nadająca się do przyjęcia bez zastrzeżeń.x/

/M.N./ Porównanie wyników osiągniętych w wojnie obecnej ze stratami którymi się okupiło - daje wyobrażenie o cenie zwycięstwa. Zwycięstwo w Norwegii zostało okupione przez Niemcy wielkimi stratami morskimi, a przejście statków bandery duńskiej i norweskiej do współpracy z flotą brytyjską sprawiło, że ogólny tonaż handlowy Sprzymierzonych wzrósł znacznie w stosunku do chwili wybuchu wojny. Utrata Holandii, Belgii i Francji była wielką przegraną Aliantów, której nic nie mogło zrównoważyć. Uzyskano tylko floty handlowe tych trzech państw i znowu ogólny tonaż alianckiej floty wzrósł znacznie. Nie należy jednak zapominać, że utracono wiele własnych jednostek morskich podczas ewakuacji oraz, co najważniejsze.

---

x/ HOW THE WAR WILL BE WON by Captain BERNARD ACWORTH, D.S.O., R.N., Eyre and Spottiswoode, str. 42 cena 1/-.

stracono cały sprzęt, dorobek rocznej produkcji.Niemcy uzyskały francuskie wybrzeże Atlantyku oraz dwa wielkie porty handlowe Rotterdam i Antwerpię. Włochy uzyskały kontrolę francuskich portów śródziemnomorskich.Na szczęście korzyści z nich wypływające były nieznaczne, gdyż zamarły prawie wskutek blokady brytyjskiej.

Blokada brytyjska ma poważne skutki. Oto tablica wykazująca w jakim stopniu Niemcy przedwojenne pokrywały swe zapotrzebowanie przez przywóz z krajów, od których są obecnie odcięte :

Miedź	96 %	Wełna	86 %
Cyna	1oo %	Bawełna	88 %
Nikiel	96 %	Kauczuk	1oo %
Tungsten	99 %	Kopra	1oo %
Olej palm.	1oo %	Orzech palm.	1oo %

Coprawda w wypadku wełny, bawełny i kauczuku Niemcy używają obecnie "ersatz'e", lecz jakość ich jest niedoskonała, ilość mała, a koszt bardzo wysoki. Ponadto z krajów okupowanych Niemcy zabierają napewno więcej niż mogli byli zakupić tam przed wojną. Czasem może udać się im przełamanie blokady i przywiezienie drobnej ilości surowców - ale to stanowi zaledwie znikomy odsetek ogólnych potrzeb.

Blokada stosowana dalej z dotychczasową surowością i skutecznością, musi przyczynić się do klęski Niemiec.

Wejście Włoch do wojny pozornie osłabiło pozycję W.Brytanii w dziedzinie morskiej. Rozpatrzywszy jednak bliżej tę kwestię dojdziemy do innego wniosku. Włochy przed przystąpieniem do wojny zajmowały stanowisko "wrogiej neutralności", a wypowiedzenie przez nich wojny oczekiwane było z dnia na dzień. To powodowało, że flota brytyjska musiała biernie czekać i przepuszczać przez Gibraltar statki włoskie, które wiozły surowce dla Niemiec i tworzyły w ten sposób ogromną lukę w blokadzie. Z chwilą przystąpienia Włoch do wojny Gibraltar zostaje zamknięty dla wroga i blokada przez to zyskuje na skuteczności. Jeżeli chodzi o flotę francuską, to część jej współpracuje dobrowolnie z Anglią, pozostałe zaś jednostki te które szły na współpracę z Niemcami, wyeliminowane zostały z akcji przez okręty brytyjskie.

Kolos niemiecki, jakkolwiek dotychczas niezwyciężony i imponujący, stoi na glinianych nogach. Jeżeli W.Brytanii uda się utrzymać blokadę tak, aby zdobyte porty nieprzyjaciela były portami martwymi, wojna zostanie wygrana.

Zadaniem Hitlera jest zniszczenie potęgi morskiej W.Brytanii i ku temu skierowany jest jego główny wysiłek.

x x x

Hitler przygotowuje się starannie do ataku na W.Brytanię. Jeżeli atak ten się uda wówczas Niemcy będą mogli podyktować pokój. Rozpatrzmy więc skolei jakimi środkami rozporządza Hitler.

Siła morska Niemiec hitlerowskich jest bez wątpienia mniejsza od siły morskiej Niemiec z czasów zeszłej wojny. Niemcy posiadają jednak wszystkie prawie europejskie porty od Narwiku aż po Adriatyk, zagrażając w ten sposób przeważnej ilości brytyjskich szlaków morskich. Ze wszystkich zdobytych portów szczególnie porty norweskie, schowane głęboko we fiordach, nadają się do przygotowania ataku na Wyspy Brytyjskie. We fiordach tych łatwo ukryć jest znaczne nawet koncentracje wojsk i floty. Ilość jednostek ciężkiej floty wojennej posiadanych przez Niemcy jest oczywiście trudna do określenia,można jednak w przybliżeniu podać, że w końcu pierwszego roku wojny Niemcy mogły posiadać: 2 nowe 35,ooo tonowe pancerniki, 2 małe 1o,ooo tonowe "pancerniki kieszonkowe", 2 nowe 27,ooo tonowe opancerzone krążowniki /battle-cruisers/, 2 1o,ooo tonowe ciężkie krążowniki /armoured cruisers/ i 3 krążowniki lżejsze. Ponadto Niemcy posiadają 2 stare 13,ooo tonowe okręty wojenne, które mimo swego wieku są dobrze wyposażone i uzbrojone. Do tego należy dodać ciężką flotę włoską, która jest większa od niemieckiej. W sumie jednak obie nie dorównują ciężkiej flocie alianckiej. W zakresie lekkich jednostek mają Niemcy znaczną ilość nowoczesnych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych oraz ścigaczy /motor-torpedo vessels/. Lekkie jednostki stanowią również główną siłę Włoch.Ponadto Niemcy i Włochy napewno uzbroiły jak największą ilość statków handlowych, stwarzając w ten sposób pokaźną siłę pomocniczą.

Jakkolwiek Hitler na morzach nie dorównuje W.Brytanii, może jednak przypuszczać, że wyrówna tę lukę przewagą swojej floty powietrznej. Musimy więc być przygotowani na to, że skoncentruje on znaczne ilości samolotów na lotniskach położonych najbliżej Wysp Brytyjskich.Maszyny te będą w stanie nawracać kilkakrotnie. Ponadto zainstalowano ciężkie działa po drugiej stronie kanału, które ostrzeliwują Wyspy. Wreszcie pozostaje możność inwazji za pomocą wojsk przewożonych samolotami, łodziami podwodnymi i łodziami motorowymi. Znając teraz środki jakimi rozporządza Hitler, zastanówmy się jaki może być jego plan kampanii ?

Dla Hitlera istnieją tylko dwa sposoby osiągnięcia zwycięstwa : a/ zwycięstwo lądowe nad armią brytyjską osiągnięte na samych Wyspach lub b/ oblężenie morskie Wyspy - z chwilą utrzymania takiego oblężenia choćby przez kilka miesięcy Wyspa zmuszona byłaby się poddać. Jaką drogę wybierze Hitler ? Czy może postanowi połączyć obie?

Rozważmy najpierw sposób pierwszy - inwazję. Hitler wie dobrze, że przewiezienie pewnej ilości wojska za pomocą samolotów, łodzi podwodnych i łodzi motorowych nie wystarczy do opanowania Wyspy, o ile nie nastąpi momentalnie potem dowiezienie armii inwazyjnej za pomocą floty. Wie on również, że nawet wylądowanie takiej armii w jakimś większym porcie zdobytym nie byłoby wystarczające, o ile armia ta nie byłaby stale zaopatrywana i uzupełniana z kontynentu. Jakkolwiek wylądowanie niedużej siły na Wyspach przez zaskoczenie jest możliwe, to jednak jej zaopatrywanie wymaga zapanowania nad morzami czyli zwycięstwa nad flotą brytyjską.

Gdyby Niemcom udało się zniszczyć flotę brytyjską. wówczas Wyspy musiałyby w krótkim czasie poddać się z głodu, podczas gdy Niemcy mogliby spowrotem otworzyć swoje porty. W takim wypadku inwazja byłaby nawet niepotrzebna i dokonanie jej w celu większego podkreślenia odniesionego triumfu pociągnęłoby za sobą tylko zbyt dużo niepotrzebnych już strat. Znając jednak Hitlera wiemy, że ceni on zdecydowane posunięcia i dlatego może próbować inwazji przy pomocy samolotów i łodzi podwodnych, w celu wywołania paniki i w nadziei sprowokowania ogólnego żądania przywołania floty na pomoc i w ten sposób odciągnięcia jej od właściwych zadań. Hitler może wreszcie uciec się do wielkich bombardowań miast, miasteczek i fabryk. Te bombardowania nie mogą jednak osiągnąć nic decydującego, mogą najwyżej wywołać pewną panikę i sterorryzować ludność, lecz jednocześnie odciągają one samoloty niemieckie od spełniania zadań najważniejszych t.j.walki z flotą brytyjską.

Musimy więc być przygotowani na to, że z chwilą gdy Hitler uzna, że nadszedł czas na ostateczną rozgrywkę cała siła uderzenia zostanie zwrócona przeciw potędze morskiej W.Brytanii. Jednocześnie flota włoska będzie miała za zadanie związać jak największą liczbę jednostek brytyjskich i odciągnąć je w ten sposób od głównego pola walki.

Ponieważ jednym z zasadniczych warunków wygrania wojny przez Anglię jest stałe dowożenie towarów przez marynar-

kę handlową, przeto należy przewidzieć, że nieprzyjaciel wszystkimi dostępnymi mu środkami będzie starał się to uniemożliwić, niszcząc statki na morzu, w portach,niszcząc same porty, doki, stocznie okrętowe itp. Wprowadzi on do akcji maksymalną ilość łodzi podwodnych i destroyerów, zagrozi konwojom na oceanie swoją ciężką flotę wojenną, wzmocnioną uzbrojoną flotą handlową, która jednocześnie będzie mogła spełniać rolę zaopatrywania okrętów wojennych. To samo będzie musiała zrobić flota włoska. Akompaniować temu będzie wielka akcja bombardowań z powietrza, minowania wód otaczających Wyspy i wreszcie ostrzeliwania przez ciężkie działa.

Nadchodzący atak będzie napewno potężny, potężniejszy niż może go sobie wyobrażamy. Jakimi środkami zostanie on zniweczony,przechylając w ten sposób szalę zwycięstwa na naszą stronę ?

Mimo tego, że łączna siła floty niemieckiej i włoskiej jest mniejsza od siły floty brytyjskiej, to jednak nieprzyjaciel ma przewagę przez możność wyboru momentu i miejsca uderzenia, zachowując w ręku inicjatywę.Możemy być pewni, że środkami jakimi rozporządzamy uda nam się odeprzeć atak ciężkiej floty nieprzyjaciela, mimo, że straty mogą być przytem znaczne. Hitler będzie niewątpliwie dążył do tego by nie dopuścić do decydującego spotkania z flotą brytyjską, prowadząc jakgdyby walkę podjazdową siłami rozproszonymi; siły te po spełnieniu zadania winny wycofać się na tyły. Niewątpliwie wkońcu Niemcy zdecydują się na wydanie wielkiej bitwy morskiej;wygranie jej przez W.Brytanię przypieczętuje los Hitlera tak, jak Trafalgar i Nil zdecydował o końcu Napoleona. Przewaga floty alianckiej i jej ciągły wzrost daje rękojmię zwycięstwa na tym decydującym polu.

x x x

Do zwycięstwa prowadzą trzy, wzajemnie zazębiające się drogi : wysiłek morski, w powietrzu i na lądzie.

WYSIŁEK MORSKI. Dotychczasowy przebieg walki na morzu wykazał, że potrzebujemy dużej ilości małych, dobrze uzbrojonych okrętów. Tylko duża ilość jednostek, a nie ich wielka szybkość, może spowodować, że znajdą się one wszędzie gdzie potrzeba i bez zbytniego przemęczania załóg. Szybkie zbudowanie dużej ilości tych małych, dobrze wyposażonych jednostek o średniej szybkości nie powinno stać na przeszkodzie jednoczesnej budowie jednostek ciężkiej floty. Możemy być pewni, że Admiralicja zdaje sobie

dobrze sprawę z potrzeby chwili, trzeba jednak, żeby opinia publiczna też to zrozumiała i żeby obecny slogan: "Czołgów i broni" zastąpić nowym, który będzie domagał się przedewszystkim : "okrętów - więcej okrętów".

Na drugim miejscu postawić należy potrzebę budowy statków handlowych również średniej szybkości i średnich rozmiarów, na węgiel a nie ropę, która jest droga i wymaga przywozu. Duży nacisk położyć trzeba jednocześnie na wyćwiczenie jak największych kadr ludzi, którzy będą mogli pełnić służbę we flocie wojennej i handlowej. Należy obudzić miłość morza drzemiącą w duszach tysięcy tych,których zmobilizowano do służby w armii lądowej i dać im możność przejścia do marynarki.

WYSIŁEK POWIETRZNY. Wojna nauczyła nas już, że maximum skuteczności osiąga jednostka powietrzna o ile współpracuje ściśle z flotą lub z armią lądową, a nie oderwanie. Na lądzie samoloty są skuteczną bronią przy bombardowaniu koncentracji wojsk i kolumn zmotoryzowanych. Duże dość straty może zadać samolot małym, nieopancerzonym okrętom,/nawet kontrtorpedowcom/ jeżeli nie są w ruchu, lecz nawet i te straty nie są decydujące.

Drugą lekcją, którą nauczyło nas doświadczenie wojenne jest przewaga samolotu myśliwskiego nad bombowym, zarówno na morzu jak i na lądzie. Właściwą obroną przeciw nalotom bombowym jest artyleria plot-i myśliwce, które mają na celu zniszczenie bombowców. Nasze naloty bombowe powinny ograniczyć się jedynie do niszczenia obiektów,które mogą być pomocne Niemcom i Włochom w ataku skierowanym przeciw naszej potędze morskiej.

WYSIŁEK LADOWY. Do chwili upadku Francji główny nacisk położony był na zniszczenie Niemców na lądzie.Z chwilą jednak przegranej Francji zmuszeni zostaliśmy do zastąpienia wojny lądowej na model kontynentalny wojną na morzu na model brytyjski. W tych warunkach zrozumiałę jest, że należy odpowiednio przestawić naszą produkcję wojenną kładąc główny nacisk na powiększenie potencjału morskiego.

Armia lądowa W.Brytanii jest stale zasilana napływem nowych sił ze wszystkich krajów Imperium Brytyjskiego.Armia ta z każdym dniem staje się potężniejszą i w momencie gdy siła morska W.Brytanii zada Niemcom decydujący cios,którym winna zrobić lukę w ich systemie obronnym, wtedy armia lądowa musi być tak potężna, by dokończyć dzieła zwycięstwa.

Stanie się to oczywiście w miejscu i w czasie, którego teraz nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Wszelkie przedwczesne próby z naszej strony zdobywania terytorium nieprzyjacielskiego, za wyjątkiem prób zdobywania jakichś portów,potrzebnych nam do wzmocnienia naszej potęgi morskiej, są błędem. Przewożenie wojsk lądowych zajmuje tylko statki, potrzebne gdzieindziej i daje je na łatwy cel nieprzyjacielowi. Walki na lądzie powinniśmy ograniczyć obecnie tylko do tego co jest nieuniknione i konieczne, a nie szukać przygód przed właściwym czasem.

Jasnem jest dla każdego, że do zwycięstwa potrzebna nam będzie dobrze wyćwiczona, ruchoma i nowocześnie wyposażona armia lądowa, lecz nie możemy stawiać jej na pierwszym miejscu, gdyż przed nią idzie nasza siła morska i powietrzna.

Do osiągnięcia zwycięstwa potrzebna nam jest pozatem cierpliwość i wytrzymałość. Kraj musi nie tylko stawić czoło atakowi niemieckiemu, lecz również umieć spokojnie pracować nad wzmocnieniem potęgi morskiej. Silna flota oznacza bowiem dokładne zacieśnienie blokady przy równoczesnym normalnym zasilaniu Wysp we wszystkie potrzebne im towary i surowce. Silna flota musi być chroniona przez potężne lotnictwo. Przyjdzie wreszcie moment, gdy dojdzie do decydującego spotkania z flotą niemiecką i włoską i do zadania jej ostatecznego ciosu. W tym momencie dopiero głos zabierze nowoczesna armia lądowa, której zadaniem będzie dokończenie dzieła. Może się oczywiście zdarzyć, że dramatyczny bieg wypadków przyniesie jakieś inne, nieprzewidziane rozwiązanie.Cokolwiek jednak miałoby się stać, jedno jest pewne, że zwycięski koniec wojny zależy od utrzymania przewagi W. Brytanii na morzach.

Potrzeby Sowietów



Stosunkowo słaby odgłos miała w prasie mowa Lorda Beaverbrooka, wygłoszona w Izbie Lordów po jego powrocie z ZSSR, gdzie przebywał jako przewodniczący delegacji brytyjskiej na konferencję trzech mocarstw. Ponieważ mowa miała szereg ciekawych akcentów warto może przytoczyć jej streszczenie, oparte na THE BULLETIN OF INTERNATIONAL NEWS.

/Z.J./

Lord Beaverbrook zdał Izbie Lordów sprawozdanie z konferencji w Moskwie. Rosjanie stracili już dużą część swego przemysłu, poważna to strata. Obecny stan Rosji można porównać ze stanem W.Brytanii w maju 1940. która potem odbudowała swój przemysł. Promotorem tego ruchu był premier Churchill, a naród stanął jak jeden mąż do pracy. Ale ZSSR ma nienaruszony jeszcze ogromny przemysł za Wołgą i Uralem. Tam są dwa główne arsenały, są nowe huty i stalownie, a wszystko to w odległości 1500 km od pozycji zajętych przez Niemców. Te zakłady przemysłowe są zdolne do dużej produkcji a według słów Stalina liczne fabryki w miarę posuwania się wroga były przesuwane na tyły.

Pomoc dla Rosji zaczęła płynąć od dnia 22.VI. /data mowy prem.Churchilla/ i amunicja szła nieprzerwanym potokiem do dnia przyjazdu misji specjalnej do Moskwy. Na plenarnym posiedzeniu misji przedstawił Stalin stan produkcji czołgów i samolotów przed inwazją i w chwili obecnej. Dla zapewnienia dostaw amerykańskich Sowietom musiała W.Brytania zrzec się pierwszeństwa w zamówieniach. To wzbudziło zaufanie Stalina, który prosił tylko o to co jest niezbędnie potrzebne a nie o to wszystko co mógłby otrzymać. Stalin ma ogromny zakres wiadomości. W stanie zapasów amunicji był lepiej zorientowany niż wszyscy inni członkowie komisji. Stalin mówił dużo o taktyce Niemców, podkreślił, że Niemcy dotąd nie użyli czołgów o pancerzu 75 mm. Grubość pancerza niemieckiego waha się od 25 do 65 mm. Nie uważa by typy czołgów i samolotów uległy ulepszeniu, są te same jakie zastosowano w kampanii francuskiej. Wojna ta jest wojną czołga a będzie zdecydowana przez osiągnięcie najlepszej współpracy czołgów i lotnictwa.

Decydującym czynnikiem jest silnik i kraj, który produkuje najlepsze motory może być pewny zwycięstwa.Delegat

USA Harriman słuchał tych oświadczeń Stalina z nieukrywanym zadowoleniem. Stalin interesował się najwięcej surowcami a delegacja brytyjska przyrzekła mu dostawy glinu, miedzi, ołowiu, cynku, cyny, juty, kobaltu, mosiądzu, kauczuku, fosforu, szelaku, diamentów. Amerykanie obiecali ropę i benzynę. Wszystko to dla utrzymania zapasów rosyjskich na odpowiednim poziomie. Stalin był widocznie zadowolony z obrad.

Po czterech dniach premjer rosyjski przedstawił delegacjom pismo stwierdzające jednomyślność obrad i ścisłą współpracę trzech Mocarstw w walce ze wspólnym wrogiem. Dołączono do niego listę surowców potrzebnych W.Brytanii, które za wyjątkiem trzech mają być dostarczone. Są to smoła, chrom, potasz, magnes potas, drewno i konserwy łososiowe. Premjer Churchill powiadomił telegraficznie ZSSR o wysłaniu dostaw październikowych dla Rosji oraz o uzupełnieniu taboru kolejowego w Persji. Po powrocie swoim do Londynu Lord Beaverbrook uzgodnił żądania sowieckie co do których nie mógł dać na miejscu odpowiedzi i odrazu rozpoczęto wysyłkę. Chodziło o srebro,stal, fosfaty, wielkie ilości maszyn i narzędzi, obuwie,odzież i bieliznę dla armii. Przekazano również większą ilość pszenicy z Kanady i cukier ze składów w Anglii.

Lord Beaverbrook nie ukrywał w swej mowie, iż ciężar włożony na barki produkcji brytyjskiej przez danie pomocy Rosji jest wielki. W produkcję czołgów musi być włożony wielki wysiłek by dorównać i zapotrzebowaniom krajowym. Robotnicy muszą dać maximum pracy. Czołgi muszą być wysyłane w gotowości bojowej. W.Brytania ma zapasy surowców i ma fabryki. Potrzebuje amerykańskich maszyn i narzędzi. Zapotrzebowanie rąk roboczych musi pokryć w kraju.

Niemieckie zwycięstwo nad Rosją odbić się musi tragicznie na W.Brytanii.Dlatego trzeba zespolić wszystkie siły.

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIAZAN DO DNIA 17 GRUDNIA 1941
TRAFNE ROZWIAZANIA KRZYZOWKI z nr 43 nadesłało 10 osób.
W losowaniu 1.nagroda przypadła p.L.Choynowskiej, 2.por. J.Kowalskiemu, 3.por.J.Kwapińskiemu.
NAGRODY: 1.Pisownia Polska
2.Miesięczna prenumerata "Co Słychać"
3.Złota Chorągiew - E.Ligockiego.

DZIWNE ! "Czego jednak pojąć nie mogę u Niemców, to tego zamiłowania do mundurów...."



/O.LANCASTER/

Humor!

Z NIEWOLI.
W jednym z polskich miast Niemcy wywiesili na bramach i płotach miejskiego parku napisy : "ZAREZERWOWANE DLA NIEMCOW". Na drugi dzień napisy te znaleziono zamieszczone na miejscowym cmentarzu.



/BLAIRGOWRIE ADVERTISER/

Ćwiczenia spadochroniarzy "somewhere in England". Instruktor — sergant-major — poucza w samolocie jeszcze raz : "Wyskakujecie, liczycie do 10-ciu i pociągacie za sznurek. Jeśli spadochron nie otworzy się — liczycie jeszcze raz do 10-ciu i drugi raz pociągacie za sznurek. Pamiętajcie — że na dole są już przygotowane motocykle, oraz wózki z amunicją. Pierwsza rzecz po wylądowaniu rozejrzyć się za nimi !"

Na komendę "go !" — skakać po kolei.

Skoczek Nr. 5 wyskakuje, liczy do 10 i ciągnie za sznurek. Spadochron nie otworzył się. Zgodnie z instrukcją, odlicza drugi raz do dziesięciu i znowu ciągnie. Mimo to spadochron nie rozwija się.

— Oto nasza organizacja — myśli rozgoryczony — gwarantuje, że na dole napewno jeszcze nie przygotowali motocykli i "elkaemów ! I szukaj ich teraz !

OPTYMISTA



/WORLD REVIEW/

Published by Dr. Stefan Kossak, Blairgowrie
Printed by THE MUNRO PRESS, Ltd., Perth